



LUD



Organ Spółki Wydawniczej KURYTYBA, DNIA 4 SIERPNIA 1926 Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 54

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

W a r u n k i p r e n u m e r a t y „LUDU“:

W Brazylii rocznie	— — — — —	10\$000
Półrocznie	— — — — —	5\$000
Kwartalnie	— — — — —	3\$000
Miesięcznie	— — — — —	1\$000
W Argentynie	— — — — —	6 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — —	250 dol
W Europie	— — — — —	20\$000
Numer pojedynczy	— — — — —	\$200

Walka o osobę Piłsudskiego w Polsce.

Już nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sojaliści rozpoczęli w Polsce otwartą walkę z Piłsudskim, ponieważ przestał być ich człowiekiem a staje się coraz więcej człowiekiem całej Polski, jak właściwie być powinno. Nie wiadomo jeszcze, jakie stanowisko zajmą wobec Piłsudskiego radykalne partie chłopskie (Dąbskiego, Bryła i Wyzwolenie) których nawpół komunistycznej agitacji znośić dalej nie podobna.

W „Robotniku” zjawiają się dzień za dniem ataki na obecny gabinet i na jego zamiary zawieszenia parlamentaryzmu. Notowaliśmy już ostre artykuły p. Daszyńskiego, które mają tę słabą stronę, że p. Daszyński nie wskazuje, jak można inaczej wyprowadzić państwo z bagnistej toni. W „Robotniku” z 25-go czerwca, artykuł redakcyjny jest prawdziwą sensacją, uderza już bowiem nie na obecny gabinet, ale wprost i otwarcie na marszałka Piłsudskiego. Artykuł zaznacza, że demokracja chciała iść z Piłsudskim, ale Piłsudski nie chce iść z demokracją.

społecznego. Poprzedni minister skarbu Czechowicz został utracony za jego przeciwstawienie się «sferom gospodarczym». Minister kolei jest chadek Romocki. Ministrem reform rolnych jest zamianowany wczoraj — prof. Staniewicz, który ma ponoć zaufanie... żubrow litewsko-polskich.

Jak widzimy, artykuł stawia zarzut, jakoby Piłsudski dążył do rozbicia wszelkich dotychczasowych organizacji partyjnych, zaczynając od socjalistycznej, jako szkodliwych.

Zakończenie tego sensacyjnego artykułu brzmi jak następująco:

«Z obozu t. zw. bezpartyjnej demokracji reakcja już otrzymała nowy sukurs w postaci projektu p. Wacława Sieroszewskiego, aby prawo wyborcze przysługiwało tylko tym, którzy umieli czytać i pisać po polsku! Oczywiście i tę najnowszą receptę na «stronictwa» i na «korupcję parlamentarną» poleca się jako rzecz — arcydemokratyczną...»

I jakżeż Chjena nie ma być «rozpromieniona» i «roz hulana» wobec takiego reakcyjnego zwrotu po przewrocie majowym?!

Na szczęście, ostateczne wnioski z dni majowych wyprowadzi nie ona. Wyprowadzi je wbrew wszelkim przeszkodom, pracujący lud polski, zdobywając rząd w państwie.

Tylko taki związek dwustronny — pisze „Robotnik” — mógł w danych warunkach historycznych szybko wyjaśnić sytuację i ukształtować ją w duchu jaknajkorzystniejszego dla szybkiego zwycięstwa Polski demokratycznej.

Niestety, tak się nie stało. Piłsudski wytknął sobie swoją linię postępowania, niezależną od stronnictw demokratycznych a w wielu wypadkach przeciwstawiając się im. Z ołoczenia Piłsudskiego zaczęto szerzyć propagandę, że niema ani «prawicy», ani «lewicy», a raczej, że wszystkie stronnictwa są złem, że Narodowa Demokracja, Piast, radykalne stronnictwa chłopskie, Polska Partia Socjalistyczna — to różne wyrazy tego samego szkodnictwa, że wszystkie stronnictwa trzeba rozbić, że władza i wpływy należą się tylko «bezpartyjnym»... Szczególnie zagięto parol na stronnictwa demokratyczne. Natomiast, aby nie powstało podejrzenie, że rząd jest «zanadto» lewicowy (a raczej złożony z osób, które za lewicowe dotychczas uchodzili) — zapraszano do współdziałania konserwatystów z różnych grup, nie wyłączając monarchistów.

Ministrem spraw zagranicznych omal nie został Janusz Radziwiłł. Ministrem skarbu jest Klanner, człowiek «sfer gospodarczych» które są główną przyczyną niedoli i skarbu i gospodarstwa

Wogóle o wczorajszym przemówieniu p. Bartła należy powiedzieć, że najlepsze w nim było inżynierskie porównanie państwa do maszyny. Części polityczne wypadły o wiele słabiej, tak słabo, że dziwnym doprawdy wydaje się ten tupet, z jakim obecnie rządzące czynniki atakują sejm za niezarnadność i niefachowość. Nie należy do bezkrytycznych zwolenników sejm, ale w danym wypadku porównanie, mimo wszystko, staje się korzystniejsze dla gmachu przy ulicy Wiejskiej.

Z Brazylii.

Kurytyba.

PODATEK OSOBISTO — DOCHODOWY miał obowiązywać już od 1-go sierpnia; przynajmniej zeznania dochodów miały już być wrężone tego dnia. Obecnie dwie gazety kurytybskie przynoszą wiadomość, że minister skarbu wobec pewnych zmian w tym podatku, odłożył składanie zeznań jeszcze do 1-go września.

«O DIA» dziennik kurytybski, został obwiniony, że ogłasza urzędowe i prywatne telegrams bez upoważnienia. Policja ma się zająć tą sprawą.

TEATR ZWIĄZKU POLSKIEGO

państwa Robaków, odegra 8-go sierpnia sztukę: Mąż z grzeczności. Sztuka ta, tryskająca świetnym humorem, przedstawia to, co się często dzieje w życiu, zwłaszcza w małżeństwie i wykazuje dowodnie, że w pożyciu małżeńskim lepiej wychodzi mąż, energiczniej i pełen stanowczości aniżeli przegreczniejnym mazgaj. Kto chce się ubawić, niech się stawi na ten teatr, zwłaszcza, że znakomici aktorzy w sztuce tej nie pozostawiają nic do życzenia.

KOLONJA WEOSKA

mająca tak wielu przedstawicieli w Kurytybie wniosła do prefektury tutejszej prośbę, by wyznaczyła miejsce na pomnik bohatera wolności Brazylii—Tiradentesa, który kolonja włoska ofiaruje stanowi. Statuę Tiradentesa wykonał znany tu rzeźbiarz włoski João Turim

Rio de Janeiro.

OPEATY CELNE na wszystkie przywożone towary zostały ustalone w milrejsach złotych. Jeden milrejs złoty równa się 3\$850 papierowym i na tej wysokości ma zostać milrejs złoty aż do 31-go grudnia obecnego roku.

São Paulo.

Słynny zakład w Butantan dla seroterapii czyli wyrobu szczepionki, rozszerza się coraz więcej i staje się niesłychanie użytecznym dla całej Brazylii. Najlepiej wykazują to cyfry i tak w roku 1922 dostarczył szczepionki na ospę dla 593 tysięcy ludzi, w r. 1923 już dla 772 tysięcy, w roku 1924 dla 1 miliona 800 tysięcy, a w pierwszej połowie obecnego roku nawet dla 1 miliona 725 tysięcy, i wogóle w tym roku dojdzie do 3 milionów. Węzów w jadowitych dostarczono zakładowi przeszłego roku 6,336 sztuk. Szczepionki na jad żmij wystano wprost dla dostawców węzów 2,700 buteleczek za darmo, a na rozsprzedaż przez Serviço Sanitário 2500 naczyń. Obok szczepionek na ospę i jad węzów, wyrabia jeszcze zakład szczepionki przeciw cholerze, krwawej bieguncie, szkarlatynie i tyfusowi. Obecnie z bardzo dobrym skutkiem wyrabia Butan-

tan i szczepionkę na ukąszenia przez wielkie jadowite pająki.

Schronisko dla trędowatych w Guapira już się szczerlnie zapełniło a zgłoszenia ciągle napływają jeszcze. Wielu trędowatych waleśa się po prowincji, bo zakład w Santo Angelo jeszcze nie ukończony. Towarzystwo św. Teresy od Dzieciątka Jezus zebrało już przeszło 1 milion 200 tysięcy milrejsów na budowę schroniska dla dzieci trędowatych rodziców i rozpoczęło już budowę, lecz opiekę nad dorosłymi trędowatymi powinien wziąć stan energicznie w swe ręce.

Ceará.

Słynny padre Cicero, dziś już 84-letni starzec, samowładca i szef polityczny w municipjum Joazeiro, został wybrany deputowanym do kongresu federalnego. Całe Rio z zaciekaowaniem oczekuje jego przybycia, lecz wątpić należy czy opuści on swoje serTony, zwłaszcza, że w ostatnich miesiącach w celach politycznych miał popierać słynnego rozbójnika Lampeona. Nadmieniamy, że od wielu lat padre Cicero jest zasuspendowany i nie może wykonywać obowiązków kapłańskich, gdyż wyłącznie oddawanie się polityce zajmowanie wybitnego odpowiedzialnego urzędu politycznego przez kapłana jest w Kościele katolickim niedopuszczalne, a czego obecny papież bardzo ściśle przestrzega.

Matto Grosso.

Brazylijska partja robotnicza — Partido Trabalhista wydała uroczysty protest przeciw niewolnictwu, które w Matto Grosso nawet wobec władz się jeszcze utrzymuje! — Rozchodzi się tu o robotników herwowych, których fawenderzy do pracy przymuszają a w razie ucieczki nawet śmiercią karzą. Rząd w Cuabá przrzekł wystąpić w tej sprawie z całą energją.

Rio Grande do Sul

W kongresie federalnym w Rio wniesiono projekt, by uchwalić 50 milionów milrejsów na odszkodowania dla tych, co ponieśli szkody wskutek rewolucji w Rio Grande w roku 1923. Może kiedyś przyjdzie czas, by wypłacić również odszkodowania właścicielom samochodów w Paranie którym je w czasie walk nad rzeką Paraná pozabierano

Ze swiata. Francja.

WYBÓR RODAKA NASZEGO DO FRANCUSKIEJ AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH.

Ostatnie posiedzenie francuskiej Akademji Sztuk Pięknych poświęcone było wyborowi nowego członka. Z pośród sześciu kandydatów, największą ilość głosów otrzymał znany rzeźbiarz, Landowski, który też uzyskał godność akademika P. Landowski, będący pochodzenia polskiego, jest

CZYTELNICZY „LUDU”!

Prosimy gorąco i wzywamy naszych Czytelników, by zechcieli zapłacić zaległą prenumeratę. Niestety takich ociągających się z zapłatą jest wielka liczba. Rozważcie dobrze drodzy Czytelnicy, że «Lud» daje 91 numerów na rok (2 tygodniowo) i to za 10 milrejsów; jedna gazeta wypada zatem 109 reisów — z tej małej ilości trzeba opłacić wszystkie w czasach obecnej drożyzny. Z trudem pokryłoby się wydatki za gazetę, gdyby wszyscy zapłacili chcieli prenumeratę, nie mówiąc już nawet o najmniejszej zapłacie za pracę redakcyjną. Wy, którzy się ociągacie lub zaniedbujecie przy zapłacie za «Lud», miejcież tyle honoru prostej uczciwości i zapłaćcie zaległą prenumeratę, skoro Redakcja z pełnem zaufaniem w waszą uczciwość posyła wam gazetę nieraz przez kilka lat bez zapłaty. Naszych rzetelnych i sumiennych Czytelników prosimy, by popatrzeli na poczeki, czy nie zlegają ma numery «Ludu», których niedbałi odbiorcy nie chcą dalej pubierać i nie zawiadomili o tem Redakcji, by potem nie mogli się wykręcać żadnemi tłumaczeniami. Za takie uwidomienie będziemy bardzo wdzięczni, bo wolimy nasz «Lud» posłać świeżo przybywającym do Brazylii Rodakom choć też dopiero na przyszłą zapłatę — aniżeli marować go dla takich niedbałów bez szczepity honoru, przechwalających się jeszcze przy wódecie, że Redakcja oszukuje i zdradzi. Komu nie jest obojętym los drukowanego słowa polskiego na obczyźnie, ten niechaj nam pomaga!

twórcą wielu pomników, zdbiących Paryż i uchodzą za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli klasycyzmu w sztuce. (Landowski także projektuje pomnik Chrystusa na górze Corcovado pod Rio de Janeiro.)

Anglja.

MASOWE PRZECHODZENIE NA KATOLICYZM W ANGLJI.

Warszawa. — Donoszą tu z Londynu, iż od paru dni w londyńskim pałacu arcybiskupim odbywają się narady przy udziale 38 arcybiskupów i biskupów Kościoła anglikańskiego. Według «Daily Express», przeszło 7000 osób grozi wystąpieniem z Kościoła anglikańskiego i przystąpieniem do Kościoła katolickiego.

Niemcy.

W NIEMCZECH zostało zawieszona wydawnictwo komunistycznego dziennika «Rothe Fahne» z powodu artykułu «uwaga przed wściekłymi psami», do których redaktor zamieścił i przyrodenta Hindenburga i innych działaczy monarchistycznych.

W NIEMCZECH w roku 1925 było nieszczęszeń w kopalniach, werkach i hutach żelaznych 98 tysięcy, przyrzemem życie postradało 1320 ludzi. Najwięcej nieszczęszeń było w kopalniach, bo 82,213. Wogóle we wszelkich przedsiębiorstwach było w 1925 roku 113,169 nieszczęszeń a śmierć poniosło 1564 robotników.

(Przyp. Red. I Niemcy przy daleko mniej licznych wypadkach w Polsce pisali na cały świat o polskiej gospodarce i polskim niedbałstwie).

Ostateczna Likwidacja

CASA OITO

W

Nie będzie trwać dłużej jak 60 dni — Wahać się to stracić rzadką sposobność kupna za bezcen.
Praca Tiradentes N. 8. — Curityba.
Korzystajcie z okazji!

Sprzedaje się szakier.
18 akrów z domem i ze zabudowaniem; ziemia urodzajna. Sprzeda się wraz z całym żywym i martwym inwentarzem w Barreirinha, Abranches.
Informacji udziela: **Germano Weigert — Barreirinha — Abranches ad Curityba.**

1000
krzaków dwuletniego wina w trzech odmianach: Berger, Corosa, Tercy — mam do sprzedania. Mam także szepcione szlachetne drzewka owocowe, które na żądanie wysyłam.
Władysław Wierzyński — Vera Guarany, Cor. Paulo Frontim, Paraná.

Dobra Okazja.
W Roxo-Roz — Marumbi (Parana) na przeciwko stacji jest do sprzedania plac 5 litrowy z dużym domem (dawny Hotel Alves). Przy domu jest piękny sadek i ogród, w głębi placu rzeka, frontu 60 metrów. Nadto mam na sprzedaż 23 akry ziemi z faszynalem ogrodzonym, a ziemi plantacyjnej 8 akrów. — Okazja jakichżeż! Powyższe sprawy załatwiam na miesiąc.
Właściciel: **Honorio Alves Pires**

HAFTY.
Wstążki do haftowania w różnych wzorach. Książki wzorów, rozmiaru 43 na 60, zawierające 116 różnych deseni (wzorów) na poduszki, na nakrycia na stoły, łóżka, serwety, na szafki kołbienne, umywalki, sale japońskie, na fartuszki dla dzieci; nadto haft perłkami w różnych stylach. Kupić można i ASTRAKAN szerokości 130 cm. w cenie 30\$. KARTEKI LOTERYJNE wraz z 48 dwustronnie numerowanymi kostkami za 30\$000.
CASA BICHELS
Rua 15 de Novembro N 70 — Curityba.

Komu brak drobnych pieniędzy niech sprzedaje dzieciom Traques Bahianos, gukawkę babijską, Pakawek tych używa się przy zabawach a nadto do straszenia i przepędzania napastliwych zwierząt a zwłaszcza psów wystraszających szkody w ogrodach lub polach. Pudło kosztuje 2\$000 i zawiera 100 sztuk pukawek.

CASA BICHELS
Rua 15 de Novembro N 70 — Curityba.
Pharmacia Minerva
MAXIMO & C-ja
Curityba, Praça Tiradentes 57, Paraná.

Wielki skład krajowych i zagranicznych specjalności. Przyrządy chirurgiczne. Wytwory chemiczne dla wszystkich gałęzi przemysłu. Niemieckie farby anilinowe dla garbarni. — **Vermicida Minerva** jest najlepszym środkiem przeciw robakom kiszek i żołądka.

Polska Gospoda i PENSJONAT.

pana Antoniego Nowakowskiego znajduje się przy ul. Comendador Arango nr. 24, Kurytyba. Wszystkim Rodakom przejazdnym możemy gorąco polecić ten pensjonat. Kuchnia polska wyśmienita i tania. Wydaje się obiady do domu. Pokoje schludne do wynajęcia na krótszy lub dłuższy czas

JACEK DROMLEWICZ
Lekarz-Dentysta.
Zęby szczone z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Flom-bowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna i tania.
Curityba — Rua Riachuelo N 8

„A Vencedora“
Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierki ówianych. Malinowych, kokosowych, migdałowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych, gumowych, ciasteczkowych i czekoladowych i t.d. Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekazanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.
Franciszek Lachowski
CURITYBA — Rua Cabral N 83-Parana

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w „Ludzie“.

CASA SCHMIDT Rok założenia 192:
Praca Tiradentes 3 — Praça Municipal 20, 22 i 23.
CURITYBA — PARANA.
Caixa postal N. 8. — Adres telegraficzny: »LEUGIM«.
Szkła, żelastwa, naczynia, narzędzia, broń i amunicja i wszelkie przybory do kuchni. Narzędzia rolnicze, oleje, smary, farby i t. p. Maszyny do pisania. Rowery marki »Adler«. Smary do maszyn i samochodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne. Żarówki oszczędnościowe marki »Edison« od 110 do 120 volt.

Znakomite farby „Bayer“ do farbowania
olejów materiałowych z bawełny, jedwabiu, półjedwabiu i t. d. Może każdy to sobie zrobić w domu.
Znakomity chmiel »Lupulinum« do wyrobu piwa.
Certan Bayer: Najlepsze lekarstwo przeciwko pluskwom i innym robakom. **Pyramides Matador:** znakomity środek do wytopienia moskitów.
Skład Carlos Luhm
Rua Riachuelo 52 --- Curitiba.

Gdy przyjedziesz do Kurytyby
PLACI SIĘ BIENNIE ZA JEDZENIE I MIESZKANIE 60 \$ i 10\$.
Jedzenie dobre, smaczne i pierwszorzędne wygody. PRZYJMUJE SIĘ PENSJONISTÓW ZA 100\$, 150\$ i 180\$ — bez pokoju za 60\$ i 120\$.
Curitiba — rua Ebano Pereira N 8, Paraná
Szukaj zaraz Hotelu „CENTRAL“
który się znajduje w bardzo dobrym położeniu, kilkanaście kroków od Rua 15 de Novembro i od Avenida Xavier jako też blisko sławnych teatrów i synem Saliicy parafialskiej.
JUŻ WYRÓWNAŁS BŁUG ZA ŚWIAT PARANKI!

Bacznosc!
Smutek, niedolę odwróci
I dawne troski ukróci
Temu co pije rok w rok
Z ATLANTYKI piwo „BOCK“.

serce jego od czasu do czasu nadzieją, że może to przecież nie sen ale jakieś odurzenie chwilowe tylko, tylko, coś w rodzaju letargu.
W tej chwili z zewnątrz zbliżały się spieszne kroki.
Rogers obejrzał się.
W otwartych drzwiach kaplicy stanął Jack.
— Panie — rzekł bez tehu niemal — plantator nie chce wydać umarłej! Rogers podniósł się. Żyłą gniewu nabrzmiała na jego czole.
— Plantator? — zawołał. — Jakim prawem?
— Plantator twierdzi, że tu na swoim gruncie jest on jedynym i wyłącznym panem.
— Dobrze! Ale nie jest panem tej kobiety i tego dziecka!
— Straż przyboczna nadchodzi. Powóz i konie zabierają brojni.
— Ależ to akt niesłychanej samowoli! — wołał Rogers z goryczą. — Czego sobie pozwala ten człowiek?
— Zaraz pan to sam posłyszysz. milordzie! Ja tylko podążyłem naprzód, aby pana o tem zawiadomić. Plantator nie wiedział o tem, że lady i dziecko tu się znajdują. To było strasznie nieostrożne ze strony mister Antoniego, że choiał tu zjechać z powozem po lady i dziecko.
Teraz było już słychać coraz bliżej głosy i ciężkie kroki.
Rogers rozróżniał protestujący głos Janika. Potem jakby sześć broni przy bocznej gwardji plantatora.
Pulkownik wyprostowany w całej swej wysokości — stał patrząc ku drzwiom. Stanęli w nich niebawem umundurowani.
Wpadł i Janik w największym uniesieniu i oburzeniu do kaplicy.
— Panie pulkowniku — wołał — to wprost niesłychane! Nie dadzą nam zabrać lady!
— Co to ma znaczyć? Któż się poważył mnie i was pozbawić wolności? — spytał Rogers.
Bakalarz, który uważał się widocznym za naczelnika przybocznej gwardji, wystąpił naprzód z wojskowym sztywnym ukłonem.
— Panie pulkowniku, to omyłka — oświadczył. — Nasz pan, w którego służbie pozostajemy, bynajmniej nie chce

ograniczać wolności osobistej ani pani ani też tego człowieka, w każdej chwili możecie panowie w swoim powozie opuścić haciendę.
— Żądamy wydania nam ciała lady! — wyrzekł Rogers — chcemy je zabrać z sobą!
— Temu życzeniu nie da się załatwić! — Temu w danym razie musielibyśmy się nawet oprzeć zbrojnie. Nasz pan przeciwia się stanowczo świętokradzkiemu naruszeniu zwłok i nie pozwala ich stąd zabrać, ale zamierza tu je pochować!
— Jakież prawo ma plantator stawić mnie, pulkownikowi policji, takie warunki?
— Panie! znajdujesz się tu w obcym państwie — odparł Evans z uśmiechem — tu każdy plantator na swej plantacji ma królewskie prawa!
— W takim razie zobaczymy, czy mu także w tem państwie przysługuje również prawo zatrzymywania damy, z którą nie łączą go żadne związki? — zawołał Rogers, błędnie. — Przekonamy się, jak daleko idą te prawa! Chodźcie, panie Janik, pojedziemy do Kolumbii i tam zwrócimy się do władz miejscowych.
Evans z szyderczą miną wzruszył ramionami.
— To już rzecz pańska milordzie! — rzekł.
Dumnie, nie spojrzawszy nawet na trzech gwardzistów plantatora, wyszedł pulkownik z kaplicy, zabierając z sobą małą.
Z nim podążył Janik a i Jack wyszedł z kaplicy. Trzej godni swego pana pachołkowie zamknęli drzwi a sami usiadłszy na schodach objęli straż nad kaplicą.

60. W Kolumbji.
O jakie dziesięć mil angielskich od plantacji Vermonta leżało wielkie i mocno ludne miasto Kolumbia, które było siedziskiem władz tametnych.
Na rynku stała obszerna budowla, w której były biura policji i sądu.
W jednym z tych pokoi siedział naza jutrz po opowiedzianych przez nas zdarzeniach prezydent policji państwa

przed wielkim swem eleganckim biurkiem.
Mister Crafford był już podeszłego wieku człowiekiem, mimo to jednak rysy jego wyrażały niezłomną siłę woli i energii. Ze swego miejsca kierował on całą armią niższych urzędników i nie uszło przed jego bystrym wzrokiem.
W jego wesolym, jasnym pokoju, którego okna zapuszczone były od zbyt mocnego blasku słońca firankami, znajdował się w tej chwili jeden z jego podwładnych, który swą przebiegłością i taktem pozyskał sobie szczególniejsze zaufanie prezydenta. A rzecz dziwna, urzędnik ten był Murzynem!
Samuel należał dawniej do niewolników jednej z największych plantacji okolicznych, następnie został wyzwolony i oddawał policji znaczne usługi jako szpieg. Potem poczęto go używać coraz częściej do wszelkiego rodzaju osobliwie trudnych czynności i to zwróciło na niego uwagę szefa policji, pana Crafforda.
Bystre oko Crafforda wnet odkryło w tym Murzyźnie niezmierną przebiegłość, gorliwość w obranym zawodzie i niebawem ten czarny funkcjonariusz policji stał się prawą ręką prezydenta.
W tej chwili zdawał właśnie Samuel sprawę z jakiegoś otrzymanego polecenia przed prezydentem, kiedy wszedł służący i podał temu bilet wizytowy.
Pulkownik policji Rogers — odezwał tenże — idź teraz Samuelu i niechaj wejdzie tu ten pulkownik — dodał nieco głośniej.
Czarny policjant i służący wyszli z pokoju, do którego wszedł teraz pulkownik.
— Pan jesteś pulkownikiem policji w stanie New York — zawołał Crafford, witając uprzejmie Rogersa — cóż pana sprowadza tu do Kolumbii, panie pulkowniku? Proszę, razez pan siadać! Rogers zajął miejsce.
— Dwie sprawy, panie prezydencie — odpowiedział — dwie całkiem różne rzeczy — które jednakże mają z sobą pewien tajemny związek.
— Tak, no proszę! To coś brzmi bardzo tajemniczo — uśmiechnął się Crafford — zapewne chodzi tu o jakąś sprawę kryminalną!
— O sprawę Goulda, panie prezydencie!

Crafford podniósł na niego z tajemniczym rozumnym swoje oczy.
— Czy mówisz pan o tem murzyńskim popelnieniu przed dość długiym już czasem w New Yorku na warsztatach okrętowych Smitha, gdzie to, jak się okazało miało zabójstwo? — I dotąd jeszcze szukacie panowie tego Goulda?
— To brzmi cokolwiek jak żart! — Niech Bóg broni, panie pulkowniku, niech Bóg broi!
— A choćby i nim był, panie prezydencie, miałbyś pan poniekąd za sobą słusność — uśmiechnął się Rogers — całą tę sprawę jednak gmatwałem dramaty rodzinne, takiego tragizmu, że to utrduńdza nam całą sprawę.
— Zaciekawiasz mnie pan wielce, panie pulkowniku — wyznał Crafford.
W kilku słowach objaśnił panie prezydenta: ów John Gould, który panem nazwiskiem zaślubił córkę milionera Smitha, jest z zawodu inżynierem, którego właścive nazwisko jest Norden.
— A więc zawsze już był awanturnikiem.
— W Europie ożenił się on już z młodą osobą; młodą tę żonę i dziecko Norden pozostawił w nędzy, sam tymczasem odgrywając pod nazwiskiem Goulda w New Yorku wielką rolę. Później żona jego tymczasem wróciła do dostatku i tysiącnych przykrości nie miała niewiernego. Kiedy nakoniec zabrała go w New Yorku, popelnil on właśnie morderstwo na swym testamencie, aby przed jej dotąd do posiadania miliona goz. Od tej chwili kochająca go żona pogardziła nim. Tymczasem dziwnym jakimś fatalizmem, w nim budziło się dla porzuconej niegdysiejsz bioty, która unieszczęśliwił, miłość. Szła ją swymi żądaniami i by z nim spotkać dalej! Szukaliśmy go i nie mogliśmy nigdy znaleźć. Jest to okropnie przybiegły zbrodniarz, który zawsze umiał się ukrywać i zniknąć w porę.
— No i teraz przyjechał pan w poszukiwaniu za nim?
— To jest jeden zamiar, który mnie sprowadza. Iza, pierwsza żona Goulda, udała się na południe, udając przed swym prześladowcą, który występował w towarzystwie filadelfijskim, jako pulkownik Wilson.